

**Modlitwa zjednoczenia
z Jezusem przechodzącym przez Śmierć
i potem jako Zmartwychwstały Pan tchnącym Ducha Świętego.
Rozważania do „Godziny świętej”
podczas adoracji po Mszy Świętej
w drugi czwartek, 12. listopada 2015 r.,
w kościele pw. Opatrzności Bożej w Bielsku-Białej.**

**dr Wojciech Kosek
we współpracy z Beatą Krochmal**

**Rozważania prowadzone przez osiem osób:
A, B, D, J – kobiety; L, P, W, Z – mężczyźni.**

Niniejsze opracowanie zostało opublikowane tutaj 6. listopada 2015 r.

To see the English translation of this text ← click, please!

(czas rozważań i pieśni: około 72 min)

(czas z odmawianiem Koronki do Miłosierdzia Bożego: około 80 min)

Pełny tekst „Dzienniczka” świętej Faustyny na stronie: www.faustyna.pl

Wstęp do adoracji

(czas rozważań i pieśni: około 16 min)

J Ukochany Jezu! Czas naszej szczególnej bliskości, czas miłostnego spotkania z Tobą – to jakże upragniony czas pośród różnorodnych wydarzeń naszego życia. Oto u stóp Twoich, o Zbawicielu, zasiedliśmy w modlitewnej zadumie, aby patrzeć na Ciebie..., aby patrzeć na Ciebie z miłosną uwagą..., aby być z Tobą i dla Ciebie. Twoja miłość do każdej i każdego z nas sprawiła, że dziś mogliśmy przybyć na Mszę Świętą i adorację następującą po jej zakończeniu. O, jakże wzruszająca i poruszająca jest miłość Twojego Serca do każdej i każdego z nas... (0:59)

J **Pieśń: Jezusa ukrytego – 1. zwrotka (0:53)**

P Ukochany Jezu! Święty Józef Bilczewski, nasz Rodak, urodzony w pobliskich Wilamowicach, w zakończeniu listu o Najświętszym Sakramencie napisał takie, jakże i do naszych czasów odpowiednie słowa: „Czasy są złe. Cały świat jest w ogniu, możemy powtarzać za św. Janem Chryzostosem. Nikt nie wie, co jutro przyniesie. Wszyscy jesteśmy niespokojni co do planu, jaki Opatrzność gotuje się spełnić w najbliższej przyszłości [...]. **Otóż w takiej chwili moim obowiązkiem jest wynieść wysoko Zbawiciela na Jego tronie Eucharystycznym i położyć tuż obok niego przed oczami wszystkich katechizm, jako najpewniejszy drogowskaz ku lepszej przyszłości...**”¹ O Jezu! Poruszeni słowami świętego, pragniemy w tej adoracji wysoko wynieść w sercach naszych Ciebie, przybyłego do nas w Najświętszej Eucharystii. Tobie śpiewamy pieśń miłości: (1:29)

P **Pieśń: Jezu w Hostii utajony – 1. zwrotka (0:41)**

D Najdroższy Jezu! Oto trwamy w eucharystycznym zjednoczeniu z Tobą po Mszy świętej. Nasz Rodak, święty Jan Paweł II, napisał w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* (nr 25) tak: „Kult, jakim otaczana jest Eucharystia poza Mszą św., ma nieocenioną wartość w życiu Kościoła. Jest on ściśle związany ze sprawowaniem Ofiary eucharystycznej. Obecność Chrystusa pod świętymi postaciami, które są zachowane po Mszy św. – obecność, która trwa, dopóki istnieją postaci chleba i wina – wywodzi się ze sprawowania Ofiary i służy Komunii sakramentalnej i duchowej”. (1:00)

D **Pieśń: Serce Twe Jezu miłością goreje – 1. zwrotka (0:50)**

¹ J. Bilczewski, *Listy*, t. 1, s. 101. Cytowane za: J. Wolczański (redaktor), *Na ścieżkach modlącego się Arcypasterza. Fragmenty z pism Sługi Bożego Józefa Bilczewskiego, Arcybiskupa Metropolity Lwowskiego ob. lac.*, Lwów 2000, s. 29-30.

Z Umiłowany Jezu! Jesteśmy świadomi, że przyjmując Ciebie pod postaciami Przenajświętszej Hostii, dostępujemy niezwyklej łaski spotkania z Tobą – samym Bogiem, Stwórcą Wszechświata, Zbawicielem całego rodzaju ludzkiego! Jest to rzeczywiście niezwykle dar, niezwykle obdarowanie... Pragniemy jednak wyznać, że przeważnie nie zauważamy tego, iż dostępujemy tego daru pod sam koniec liturgii eucharystycznej i że ta okoliczność powinna stać się dla nas okazją do pozostania w modlitewnej adoracji przed Tobą po zakończeniu Mszy Świętej. Dlatego z całego serca przepraszamy Ciebie, Panie, za to, że przyzwyczailiśmy się do zbyt pochopnego opuszczania Ciebie, przybyłego do nas w Komunii Świętej. (1:09)

Z **Pieśń: Jezusa ukrytego – 2. zwrotka (0:53)**

A Miłość wobec Ciebie, o Jezu, i wobec Twojej Matki Maryi, pragnę teraz wyznać słowami świętej Faustyny: „Dziękuję Ci, Oblubieńcze mój najukochańszy, za godność, którą mi darowałeś, a szczególnie za herby królewskie, które mnie od dziś zdobią, a których nawet aniołowie nie mają, to jest: krzyż, miecz i cierniowa korona. **Ale, Jezu mój, ponad wszystko dziękuję Ci za Serce Twoje. – Ono mi wystarcza za wszystko.** Matko Boga, Maryjo Najświętsza, Matko moja, Ty w szczególniejszy sposób teraz jesteś Matką moją, a to dlatego, że Syn Twój ukochany jest Oblubieńcem moim, a więc jesteśmy oboje dziećmi Twymi. Ze względu na Syna musisz mnie kochać. Maryjo, Matko moja najdroższa, kieruj moim życiem wewnętrznym, aby ono było miłe Synowi Twojemu (*Dzienniczek*, nr 240). (1:23)

A **Pieśń: Matko Najświętsza do Serca Twego – 1. zwrotka (0:34)**

W Ukochany Zbawicielu! Święty Jan Paweł II tak napisał w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* (nr 25) o spotkaniu z Tobą: „Pięknie jest zatrzymać się z Nim i jak umiłowany uczeń oprzeć głowę na Jego piersi (por. J 13,25), poczuć dotknięcie nieskończoną miłością Jego Serca. Jeżeli chrześcijaństwo ma się wyróżniać w naszych czasach przede wszystkim «sztuką modlitwy», jak nie odczuwać odnowionej potrzeby dłuższego zatrzymania się przed Chrystusem obecnym w Najświętszym Sakramencie na duchowej rozmowie, na cichej adoracji w postawie pełnej miłości? Ileż to razy, moi drodzy Bracia i Siostry, przeżywałem to doświadczenie i otrzymałem dzięki niemu siłę, pociechę i wsparcie!”. (1:14)

W **Pieśń: Serce Twe Jezu miłością goreje – 2. zwrotka (0:50)**

B Święta Faustyna od Najświętszego Sakramentu jest dla nas wzorem, jak miłować Ciebie, o Jezu. Miłość swojego serca święta tak wyznawała Tobie, o Ukochany: „O Jezu mój, Tyś życiem życia mojego, Ty wiesz dobrze, że nie pragnę niczego prócz chwały imienia Twego i aby dusze poznały dobroć Twoją. Czemu stronią dusze od Ciebie, Jezu – nie rozumiem tego. O, gdybym mogła serce moje posiekać na najdrobniejsze części i w ten sposób ofiarować Ci, Jezu, każdą cząstkę jakoby serce całe, aby Ci choć w cząstce wynagrodzić za serca, które Cię nie kochają. Kocham Cię, Jezu, każdą kroplą krwi mojej i przelałabym chętnie za Ciebie, aby Ci dać dowód szczerzej swej miłości” (*Dzienniczek*, nr 57). (1:15)

B **Pieśń: Jezusa ukrytego – 3. zwrotka (0:53)**

L Święta Faustyna, o Jezu, takimi słowami wypowiadała do Ciebie miłość: „O Boże, im więcej Cię poznaję, tym więcej Cię pojąć nie mogę, ale to niepojęcie daje mi poznać, jak wielkim jesteś, Boże. A to niepojęcie Ciebie zapala nowym płomieniem serce moje ku Tobie, Panie. Od chwili, w której pozwoliłeś, Jezu, zatopić wzrok mej duszy w Tobie, odpoczywam i nie pragnę niczego. **Znalazłam przeznaczenie swoje w chwili, w której utonęła dusza moja w Tobie, w jedynym przedmiocie miłości mojej.** Niczym jest wszystko w porównaniu z Tobą. Cierpienia, przeciwności, upokorzenia, niepowodzenia, posądzania, jakie mnie spotykają, są drzazgami, które rozpalają miłość moją ku Tobie, Jezu” (*Dzienniczek*, nr 57). (1:16)

J Ukochany Panie Jezu! Pragniemy teraz wejść wraz ze świętą Faustyną w Twoje bolesne doświadczenia, jakich z miłości do Ojca i do nas nie wahałeś się przyjąć, wchodząc w Mękę Ogrójca, w czas pojmania, w doświadczenie niesprawiedliwych sądów, w dramat konania na Kalwarii... Mamy świadomość, że miało to miejsce zaraz po zakończeniu Ostatniej Wieczerzy, a zatem w czasie, który i nam jest dany teraz, gdy trwamy w zjednoczeniu z Tobą po zakończeniu Mszy Świętej... Wierzymy, o Ukochany, że przedziwna moc zjednoczenia eucharystycznego sprawia, że wychodząc z Wieczernika w gronie Apostołów, wyszedłeś i z nami, uczestnikami Mszy Świętej. Panie, prowadź nas... (1:11)

Rozważania do Koronki do Miłosierdzia Bożego (czas rozważań: około 10 min)

Rozważanie I – Pan Jezus w Ogrójcu

D Jezus mi powiedział, że najwięcej Mu się przypodobam przez rozważanie Jego Bolesnej Męki i przez to rozważanie wiele światła spływa na duszę moją. Kto chce się nauczyć prawdziwej pokory, niech rozważa Mękę Jezusa. Kiedy rozważam Mękę Jezusa, to mi przychodzi jasne pojęcie wielu rzeczy, których przed tym zrozumieć nie mogłam. Ja chcę być podobna do Ciebie, Jezu, do Ciebie ukrzyżowanego, umęczonego, upokorzonego. Jezu, odbij w mej duszy i sercu moim Swoją pokorę. Kocham Cię Jezu do szaleństwa. Ciebie wyniszczonego, takiego, jak Cię wskazuje prorok, jakby nie mógł w Tobie dostrzec postaci ludzkiej dla wielkich boleści. W takim stanie kocham Cię Jezu do szaleństwa. Boże wiekuisty i niezmierny, co uczyniła z Ciebie miłość?... (Dz 267). (1:21)

Rozważanie II – Pan Jezus biczowany

L Czwartek. Adoracja nocna. Kiedy przyszedłam na adorację, zaraz mnie ogarnęło wewnętrzne skupienie i ujrzałam Pana Jezusa przywiązanego do słupa, z szat obnażonego, i zaraz nastąpiło **biczowanie**. Ujrzałam czterech mężczyzn, którzy na zmianę dyscyplinami siekli Pana. Serce mi ustawało patrząc na te boleści; wtem rzekł mi Pan te słowa: – *Cierpię jeszcze większą boleść od tej, którą widzisz.* – I dał mi Jezus poznać, za jakie grzechy poddał się **biczowaniu**, są to grzechy nieczyste. O, jak strasznie Jezus cierpiał moralnie, kiedy się poddał biczowaniu. Wtem rzekł mi Jezus: – *Patrz i zobacz rodzaj ludzki w obecnym stanie.* – I w jednej chwili ujrzałam rzeczy straszne: odstąpili kaci od Pana Jezusa, a przystąpili do biczowania inni ludzie, którzy chwycili za bice i siekli bez miłosierdzia Pana. Byli nimi kapłani, zakonnicy i zakonnice i najwyżsi dostojnicy Kościoła, co mnie bardzo zdziwiło, byli ludzie świeccy różnego wieku i stanu; wszyscy wywierali swą złość na niewinnym Jezusie. Widząc to, serce moje popadło w rodzaj konania, i kiedy Go biczowali kaci, milczał i patrzył w dal, ale kiedy Go biczowały te dusze, o których wspomniałam wyżej, to Jezus zamknął oczy i cicho, ale strasznie bolesny wyrwał się jęk z Jego Serca. I dał mi Pan poznać szczegółowo, poznać Jezusa, ciężkość złości tych niewdzięcznych dusz: – *Widzisz, oto jest męka większa nad śmierć Moją.* – Wtenczas zamilkły i usta moje i zaczęłam odczuwać na sobie konanie i czułam, że nikt mnie nie pocieszy, ani wyrwie z tego stanu, tylko Ten, który mnie w niego wprowadził (Dz 445). (2:48)

Rozważanie III – Pan Jezus cierniem ukoronowany

A Kiedy się pogrążam w Męce Pańskiej, często widzę Pana Jezusa w adoracji, w takiej postaci: **po biczowaniu** kaci zabrali Pana i zdjęli z Niego szatę własną, która już się przywarła do Ran; przy zdejmowaniu odnowiły się Rany Jego. Wtem zarzucono na Pana czerwony płaszcz, brudny i poszarpany, na odświeżone Rany. Płaszcz ten zaledwie w niektórych miejscach dosięgał kolan i kazano Panu usiąść na kawałku belki, wtenczas **spleciono koronę z cierni** i ubrano Głowę świętą i podano trzcinę w rękę Jego i naśmiewali się z Niego, oddając Mu pokłony jako królowi, pluwali na Oblicze Jego, a inni brali trzcinę i bili Głowę Jego, a inni kułakami zadawali Mu boleść, a inni zasłonili Twarz Jego i bili Go pięściami. Cicho znosił to Jezus. Kto pojmie Jego – boleść Jego? Jezus miał wzrok spuszczonego na ziemię, wyczułam, co wówczas się działo w Najśłodszym Sercu Jezusa. Niech każda dusza rozważa, co Jezus cierpiał w tym momencie. Na wyścigi znieważali Pana. Zastanawiałam się: skąd taka złość w człowieku, a jednak grzech to sprawia – spotkała się Miłość i grzech (Dz 408). (1:55)

Rozważanie IV – Pan Jezus dźwiga krzyż na Kalwarię

P O Miłości Wiekuista, pragnę, aby Cię poznały wszystkie dusze, które stworzyłeś. Pragnęłabym się stać kapłanem, mówiłabym o miłosierdziu Twoim duszom grzesznym, pogrążonym w rozpacz. Pragnęłabym być misjonarzem i **nieść** światło wiary w dzikie kraje, by duszom dać poznać Ciebie, by dla nich wyniszczona umrzeć śmiercią męczeńską, jakąś Ty umarł dla mnie i dla nich. O Jezu, wiem nadto dobrze, że mogę być kapłanem, misjonarzem, kaznodzieją, mogę umrzeć śmiercią męczeńską przez zupełne wyniszczenie i zaparcie się siebie z miłości dla Ciebie, Jezu, i dusz nieśmiertelnych. Wielka miłość rzeczy małe umie zamieniać na rzeczy wielkie i tylko miłość nadaje czynom naszym wartość, a im miłość nasza stanie się czystsza, tym ogień cierpienia mniej będzie miał w nas do trawienia, i cierpienie przestanie być dla nas cierpieniem. – Stanie się nam rozkoszą. Za łaską Bożą teraz otrzymałam to usposobienie serca, że nigdy nie jestem tak szczęśliwa jak wtenczas, kiedy cierpię dla Jezusa, którego kocham każdym drgnieniem serca (Dz 302-303). (1:52)

Rozważanie V – Pan Jezus umiera na Krzyżu na Kalwarii

B Odnowienie ślubów. Od samego rana kiedy się przebudziłam, zaraz duch mój cały zatonął w Bogu. W tym oceanie miłości. Czułam, że jestem cała pogrążona w Nim. W czasie Mszy św. miłość moja ku Niemu doszła do potęgi. Po odnowieniu ślubów i Komunii św. nagle ujrzałam Pana Jezusa, który rzekł mi łaskawie: *córko Moja, patrz w miłosierne Serce Moje*. Kiedy się wpatrzyłam w to Serce Najświętsze, wyszły te same promienie, jakie są w tym obrazie – jako Krew i Woda, i zrozumiałam, jak wielkie jest Miłosierdzie Pańskie. I znów rzekł Jezus łaskawie: *córko Moja, mów kapłanom o tym niepojętym miłosierdziu Moim. Palą Mnie płomienie miłosierdzia, chcą je wylewać na dusze, a nie chcą dusze wierzyć w Moją dobroć*. Nagle Jezus znikł. Jednak dzień cały duch mój był zanurzony w odczuwalnej obecności Bożej, pomimo gwaru i rozmowy, jak zwykle bywa po rekolekcjach. Nic mi to nie przeszkadzało. Duch mój był w Bogu, pomimo, że na zewnątrz brałam udział w rozmowach, a nawet byłam zwiedzić Derdy (Dz 177). (1:48)

Adoracja po Koronce do Miłosierdzia Bożego

(czas rozważań i pieśni: około 46 min)

B O Miłości moja, o Hostio Przenajświętsza, o Zbawicielu ukryty w głębokościach moich... Twoja Śmierć zbawcza staje się i moim udziałem... W jakiś tajemniczy sposób umieram wraz z Tobą... Oto łaska mego Ukochanego, mego Najdroższego Zbawiciela: umieram teraz wobec świata grzechu, aby żyć dla Boga... Umieram dla świata poklasku, aby żyć dla świata prawdziwych wartości... Umieram Twoją mocą, o Ukochany Jezu, aby Twoją mocą powstawać z martwych do życia nowego: do pełniejszej miłości wobec Trójjedynego Boga i wobec tych, których Bóg miłuje... Jezu, kocham Ciebie... (1:01)

B **Pieśń: Ja wiem w Kogo ja wierzę – 1. zwrotka (0:48)**

L O Ukochany! Na pewien czas moje wnętrzości dostępują zaszczytu przechowywania Świętej Hostii, a dzięki temu jakże niewymownie wielkiego zjednoczenia z Tobą, z Twoim życiem ... Jak długo Święta Hostia trwa we mnie – kilkanaście, kilkadziesiąt minut? Tego nie wiem... Tego nikt z nas nie jest w stanie określić. To jedno jednak wiem dzięki nauce Kościoła: do momentu całkowitego strawienia postaci Świętej Hostii Ty na pewno jesteś blisko mnie, blisko ze mną, blisko fizycznie, blisko jako Bóg Wcielony, blisko jako kochający mnie Bóg-Człowiek. Oto w Katechizmie Kościoła Katolickiego, w numerze 1377, czytamy: „**Eucharystyczna obecność Chrystusa zaczyna się w chwili konsekracji i trwa, dopóki trwają postacie eucharystyczne**”. (1:19)

L **Pieśń: Jezu w Hostii utajony – 2. zwrotka (0:41)**

J Ukochany Jezu! Twoja śmierć – to znak Twojej miłości. Święta Faustyna zanotowała w *Dzienniczku* (nr 50): „Skarżył się Jezus do mnie tymi słowy: „Nieufność dusz rozdziera wnętrzości moje. Jeszcze więcej mnie boli nieufność duszy wybranej; pomimo niewyczerpanej miłości mojej – nie dowierzają mi, nawet śmierć moja nie wystarcza im. Biada duszy, która ich nadużyje”. „Pragnę, ażeby kapłani głosili to wielkie miłosierdzie moje

względem dusz grzesznych. Niech się nie lęka zbliżyć do mnie grzesznik. Pałą mnie płomienie miłosierdzia, chcę je wylać na dusze ludzkie”. (1:02)

J Pieśń: Krzyżu Chrystusa – 1 zwrotka (0:22)

P Ukochany Jezu! Twoja Śmierć na drzewie hańby uzmysławia nam, jak bardzo powinniśmy zapierać się grzechu, z jaką determinacją powinniśmy zadawać sobie ból w sytuacji kuszenia, z jakim przejęciem powinniśmy bronić się przed stawianiem się okazją do grzechu dla innych. Ty sam powiedziałeś o tym tak (Łk 17,1-2): „Niepodobna, żeby nie przyszły zgorszenia; lecz biada temu, przez którego przychodzą. Byłoby lepiej dla niego, gdyby kamień młyński zawieszono mu u szyi i wrzucono go w morze, niż żeby miał być powodem grzechu jednego z tych małych. Uważajcie na siebie! (1:02)

P Pieśń: Witam Cię witam – 1 zwrotka (0:36)

D Ukochany Jezu! Twoja Śmierć na drzewie hańby uzmysławia nam, jak bardzo powinniśmy zapierać się grzechu. Święty Paweł na ten temat zapisał jakże znamienne słowa (Ga 5,24-25): „ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje z jego namiętnościami i pożądaniami. Mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujemy”. Tak, to rzeczywiście niezwykle pouczenie: „ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje z jego namiętnościami i pożądaniami”. W tej godzinie łaski błagamy Ciebie, o Zbawicielu, błagamy pokornie i ufnie o moc do realizacji tego zadania... Błagamy dla nas samych, błagamy dla naszych bliskich, błagamy dla każdego człowieka... (1:13)

D Pieśń: Jezu Chryste Panie miły – 1. zwrotka (0:25)

Z Ukochany Jezu! Twoje Serce spragnione jest miłości serc naszych. Miłości pragniesz od każdej i każdego z nas... O tym pragnieniu zaświadczył święty Jan Ewangelista, gdy taką zapisał relację z Twoich ostatnich chwil na ziemi (J 19,26-30): „Kiedy ... Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie. Potem Jezus świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: «**Pragne**». Stało tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop gąbkę pełną octu i do ust Mu podano. A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: «Wykonało się!» I skłoniwszy głowę oddał ducha”. (1:18)

Z Pieśń: Witam Cię witam – 2 zwrotka (0:36)

A Najdroższy Jezu! Wierzmy, że bez Twojej pomocy niczego nie potrafimy osiągnąć. Wierzmy jednocześnie, że możemy osiągnąć nawet Niebo, jeśli w posłuszeństwie wobec Kościoła będziemy wytrwale współpracować z Twoją łaską, szczególnie obficie udzielaną w sakramencie Eucharystii i bezpośrednio po jej zakończeniu. Zdajemy sobie sprawę z naszych słabości, które niejednokrotnie zdołały przyprawić Ciebie o ból, kiedyśmy ulegli pokusie... Mamy świadomość, że tylko w Tobie mamy oparcie, w Tobie, Miłośniku nasz. Teraz, gdy dane nam jest trwać na modlitwie po Eucharystii, trwać z miłości do Ciebie, trwać w oczekiwaniu na Dar z Wysoka, śpiewamy Tobie pieśń chwały, o Jezu, Mesjaszu, pogromco piekielnych mocy: (1:17)

A Pieśń: Zwycięzca śmierci – 1-2 zwrotka (1:42)

W Uwielbiamy Ciebie, o Chryste, promienny mocą Zmartwychwstania! Wraz z Apostołami w Wieczerniku składamy Tobie hołd... Wraz z nimi otwieramy się na Twoje Boskie tchnienie, o którym tak napisał święty Jan (J 20,19-23): „Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!» A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam». Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczacie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane»”. (1:21)

W Pieśń: Przybądź Duchu Święty – 1. zwrotka (0:32)

B W nadprzyrodzonym doświadczeniu przyjscia Ducha Świętego, doświadczeniu, które teraz jest nam dane dzięki sakramentalnej mocy Komunii Świętej, odkrywamy, o Chryste, przedziwne źródło mocy dla naszych serc... Dzięki poruszeniu Ducha Świętego jesteśmy teraz uzdalniani do realizacji zadań, jakie na nas nakładasz, o Ukochany... Dzięki poruszeniu Ducha Świętego wyraźnie dostrzegamy, że podstawowym zadaniem jest to, o którym tak dobitnie powiedział święty Jan Paweł II: mamy wymagać od samych siebie, wymagać nawet w sytuacji, gdy inni od nas wymagać nie będą... Tobie, o Chryste, tobie, o Duchu Święty, śpiewamy pieśń uwielbienia: (1:08)

B Pieśń: Przybądź Duchu Święty – 2. zwrotka (0:32)

L O Panie! W tej godzinie łaski otwieramy się zatem na dar mocy z Wysoka, dar Ducha Świętego, Dar, którego pragniesz nam udzielać, o ile my zechcemy w skupieniu trwać na modlitwie po przyjęciu Ciebie w Komunii Świętej. (0:24)

L **Pieśń: *Przybądź Duchu Święty – 3. zwrotka* (0:32)**

J O Panie! W tej godzinie łaski otwieramy się zatem na dar mocy z Wysoka pamiętając, że Twoja sakramentalna obecność czyni nas zdolnymi do przyjęcia Ducha Boga Żywego. W tej godzinie łaski pamiętamy, że to od naszego rozumnego przyjęcia daru, jakim jesteś, o Jezu, przychodzący w Komunii Świętej, zależy owoc, jaki wydamy... Pamiętamy, o Umiłowany, że Twoja eucharystyczna obecność jest darem, który trzeba odkryć pośród wielu innych darów... trzeba odkryć jak perłę najcenniejszą pośród pereł mniej drogocennych... Tobie, O Jezu-Hostio Przenajświętsza, śpiewamy pieśń miłości. (1:03)

J **Pieśń: *Bądźże pozdrowiona Hostio żywa – 1-2 zwrotka* (1:26)**

P Ty sam, o Boski Zbawicielu, zechciałeś, aby Twoja najbardziej uprzywilejowana forma obecności z nami zależała od znikomej trwałości sakramentalnych postaci, które po spożyciu są przecież poddane procesom trawiennym i stopniowo zanikają. Wciąż, o Ukochany, nie pamiętamy, że jeżeli na kontynuację spotkania z Tobą nie zdecydujemy się natychmiast po Eucharystii, to później Twoja obecność z nami będzie już mniej intensywna, mniej zasługująca, mniej szczęśliwa. Jezu! Przymnóż nam wiary w nadzwyczajność chwil przebywania z Tobą obecnym pod postaciami eucharystycznymi... (1:03)

P **Pieśń: *Wszystko Tobie oddać pragnę – 1. zwrotka* (0:47)**

D Jezu ukochany! Jakże mądrze o ulotności czasu najintensywniejszego miłosego zjednoczenia z Tobą pisała w XVI wieku święta Teresa z Avila. Jej świadectwo w naszych czasach ukazała całemu Kościołowi Kongregacja do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w 2004 roku, z okazji ogłoszenia Roku Eucharystii przez świętego Jana Pawła II. Kongregacja pouczała nas wówczas takimi słowami: (0:43)

Z „Osiągnięcia tego Roku będą niewątpliwie zależały od głębi naszej modlitwy. Jesteśmy zaproszeni do sprawowania Eucharystii, do jej przyjmowania i adorowania z wiarą Świętych. W dniu, w którym Kościół obchodzi wspomnienie Świętej Teresy z Avila, jakże by zapomnieć o żarliwości tej wielkiej mistyczki hiszpańskiej, doktora Kościoła? W związku z Komunią eucharystyczną pisze ona: «Nie potrzebujemy szukać Go gdzieś daleko... **Póki ciepło przyrodzone w ciele naszym nie strawi postaci sakramentalnych, Jezus najśodszy jest z nami**» (*Droga doskonałości*, rozdz. 34)”. (1:02)

Z **Pieśń: *Zbliżam się w pokorze – 1. zwrotka* (0:42)**

A Najukochańszy Jezu! Św. Teresa z Avila tak pouczała współsiostry-karmelitanki o spotkaniu z Tobą w Komunii Świętej: ² „Jakiż **byłby to nierozum, gdybyście po Komunii Świętej, mając w sobie nie martwe wyobrażenie, ale samą żyjącą Osobę Pana, od Niego się odwróciły, a poszły modlić się przed obrazem? Byłoby to taką niedorzecznością, jak gdyby ktoś, mając u siebie wizerunek osoby mu drogiej, w chwili gdy ta osoba sama go odwiedza, nie chciał z nią mówić, a wolałby gadać do wizerunku.** Co innego, gdy ta osoba jest nieobecna: wtedy taki sposób przywoływania jej niejako – wpatrywaniem się w jej wizerunek – dobry jest i pożyteczny”. (1:09)

A **Pieśń: *O milcząca Hostio biała – 1. zwrotka* (0:42)**

W Św. Teresa od Jezusa tak jeszcze pouczała współsiostry ³: „Gdy przyjąwszy Komunię Świętą macie Pana samego we własnej Osobie w duszy waszej, starajcie się wtedy zamknąć oczy ciała, a otworzyć oczy duszy i patrzeć na Niego, jako mieszka w pośrodku serca waszego. ... **Ale jeśli przyjąwszy Go nie zważacie na Jego obecność i tak blisko siebie Go mając, myśli wasze zwracacie na szukanie Go gdzie indziej albo na szukanie rzeczy przyziemnych – cóż On ma czynić? Czy może siłą ma ciągnąć was, abyście na Niego patrzyły, czy gwałtem ma przytrzymać was, abyście od Niego nie odchodziły, aby wam mógł objawić siebie? Tego nie uczyni.** Raz jawnie ukazał się ludziom i wyraźnie im oznajmił, kim jest; a wiadomo, jak ludzie Go przyjęli i jak się z Nim obeszli, **i jak mało ich uwierzyło w Niego. Dość tego miłosierdzia, które czyni wszystkim, że oznajmia im i żąda od nich, by wierzyli, iż prawdziwie jest obecny w Najświętszym Sakramencie**”. (1:41)

W **Pieśń: *O milcząca Hostio biała – 2. zwrotka* (0:42)**

² Św. Teresa od Jezusa, doktor Kościoła, *Droga doskonałości*, w: *Dziela świętej Teresy od Jezusa*, tom 2., tłumaczył H. P. Kossowski, wydanie trzecie, Kraków 1987, s. 175.

³ Tamże, s. 175-176.

B Najdroższy Zbawicielu! Nasze serca przepelnia wdzięczność za to, iż możemy być z Tobą, wpatrywać się w Twoje kochające oczy, wsłuchiwać się w rytm Twojego serca, bijącego z miłości do każdej i każdego z nas. W sercach naszych Duch Święty wzbudza pamięć o podobnym wydarzeniu, jakiego dostąpiła Maria, siostra Łazarza. Czytamy o nim w Ewangelii św. Łukasza tak: (0:40)

L „W dalszej ich podróży przyszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go do swego domu. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług. Przystąpiła więc do Niego i rzekła: «Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła». A Pan jej odpowiedział: «Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona» (Łk 10,38-42). (1:05)

L **Pieśń: *Jezu w Hostii utajony – 3. zwrotka* (0:41)**

J Ukochany Jezu! Czas naszego przebywania z Tobą jest czasem naszej wzajemnej miłości. Jak Maria zasiedliśmy u Twoich stóp, zasłuchani w miłość Twoją. Panie! Z całego serca dziękujemy za tę łaskę, której nam tak obficie udzieliłeś. Dziękujemy za to, że masz dla nas czas i że my mamy czas dla Ciebie. Dziękujemy za Serce, którym nas kochasz i za nasze serca, którymi coraz goręcej potrafimy Ciebie kochać dzięki darowi Ducha Świętego, którego nam udzielasz... (0:50)

J **Pieśń: *Bądźże pozdrowiona Hostio żywa – 3-4 zwrotka* (1:26)**

P **Maria wie, że czas**, w którym Ty, Boski Nauczycielu, jesteś szczególnie dla niej, nie zdarza się na tyle często, by mogła go poświęcić na inne zajęcia. Maria wie, że my, jej siostry i bracia, często w nadmiarze troszczymy się o codzienne sprawy, a przez to brakuje nam czasu dla Ciebie, Jezu, dla siadania u Twoich stóp wtedy, gdy Ty jesteś fizycznie z nami. (0:40)

P **Pieśń: *Jezu miłości Twej – 1. zwrotka* (0:53)**

D **Maria obrała część najlepszą...** Jezu, ty swą reakcją na głos skargi owej siostry potwierdzasz, że my często w nadmiarze troszczymy się o codzienne sprawy, bolejemy nad utratą rzeczy materialnych, a nie bolemy nad niepowtarzalnym przemijaniem czasu Twojego nawiedzenia. Maria, która ma czas, aby usiąść u Twoich stóp wtedy, gdy Ty fizycznie, „w ciele”, cieleśnie wszedłeś do jej domu, obrała część najlepszą... Czy zatem ja, idąc za jej przykładem, dostrzegę dziś w nowy sposób czas owego niezwyklego nawiedzenia, gdy Ty w Komunii Świętej wstępujesz „w ciele” w progi mego serca? (1:04)

D **Pieśń: *Bądźże pozdrowiona Hostio żywa – 5-6 zwrotka* (1:26)**

Z Czy nie zabraknie mi czasu i sił wtedy, gdy warto będzie usiąść u Twoich stóp, patrzeć w Twoje kochające oczy, położyć głowę na Twoim sercu i Ciebie swą obecnością miłować...? Czy zdecyduję się podejmować trud takiego planowania doczesnych dni mego życia, aby jedynie wyjątkowo biec natychmiast po Świętej Uczcie do naprawdę pilnych zadań? Czy nie zabraknie mi sił, aby Ciebie, Boga i Oblubieńca, miłować w taki sposób, jak Ty jesteś tego spragniony? (0:50)

Z **Pieśń: *Bądźże pozdrowiona Hostio żywa – 7-8 zwrotka* (1:26)**

A **Wierzę, Panie, że nasza miłość osiąga swój szczyt w eucharystycznym zjednoczeniu.** Wierzę, Jezu, że czas, jaki rozpoczyna się z chwilą przyjęcia Komunii Świętej, należy do chwil upragnionych przez Ciebie. Wierzę, że tego czasu nie zastąpi żadna inna chwila mojego patrzenia w Niebo czy stąpania po ziemi, mojego miłowania Ciebie na modlitwie czy na służbie dla naszych umiłowanych sióstr i braci. Wierzę, że Ty masz szczególne prawo do mego czasu miłości wtedy, gdy przychodzisz do mnie w Najświętszej Hostii. (0:56)

A **Pieśń: *Zbliżam się w pokorze – 2. zwrotka* (0:42)**

W **Wierzę, że tak jak w rodzinie małżonkowie z radością i ogromnym zaangażowaniem dzieciom poświęcają swój czas i całe swoje życie**, a jednak uważają za szczególny przywilej poświęcać także czas na przebywanie wyłącznie ze sobą jako mąż i żona, wpatrzeni w siebie z miłością w sakramentalnym zjednoczeniu, **tak samo i ja, oddając wielokrotnie czas na służbę dla Twego Królestwa, mam jednocześnie prawo poświęcać czas na naszą wyłączną wzajemną miłość, na kontemplację, a Ty, o Jezu, tak samo masz prawo oczekiwać ode mnie tego szczególnego czasu, gdy jesteś sakramentalnie, cieleśnie obecny ze mną i we mnie.** Jezu, dziękuję Ci, że takiej relacji miłości do Ciebie uczę się od Niepokalanej Twej Matki, Maryi. Amen. (1:17)

W **Pieśń: *Zbliżam się w pokorze – 3. zwrotka* (0:42)**

B Ukochany Jezu! Kiedy powoli dobiega czas naszej adoracji, powtarzamy za świętą Faustyną słowa ufności, które w 1937 roku zapisała w *Dzienniczku*: „Nie zagości smutek w sercu kochającym wolę Bożą. Stęsknione serce moje za Bogiem, odczuwa całą nędzę wygnania. Idę odważnie – choć ranią się stopy – do ojczyzny swojej, a w tej drodze posilam się wolą Bożą, ona mi jest pokarmem. Wspierajcie mnie szczęśliwi mieszkańcy ojczyzny niebieskiej, by siostra wasza nie ustała w drodze. Choć jest straszna pustynia, jednak idę z czołem wzniesionym i **patrzę w słońce** – to jest **w miłosierne Serce Jezusa**” (*Dzienniczek*, nr 886). (1:08)

B **Pieśń: Zbliżam się w pokorze – 4. zwrotka (0:42)**

L Dziękujemy Ci, o Jezu, za wszystkich, którzy dziś trwają na adoracji w miłości do Ciebie. Pragniemy teraz, o Panie, do Apelu Jasnogórskiego trwać w modlitewnej ciszy. Chryste, Ukochany Oblubieńcze, mów o swoich oczekiwaniach do serc naszych. Mów o swojej miłości... Mów, Najdroższy, wszystko to, co chcesz, abyśmy usłyszeli i wypełnili z miłości do Ciebie... Mów do serc naszych, o Jezu... Amen. (0:43)